

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz półtorowy—15 gr.), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za kalendarz—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Kolonjalne pretensje Niemiec.

W Niemczech przyzwyczajono się do tego, że minister spraw zagranicznych pan Stresemann, po każdej swojej podróży nad Łemiankę przywoził jakiś prezent z genewskiego drzewka. Obecnie żałują, że dar jest bardzo nieznaczny. Jest nim zapowiedź udziału Niemiec w komisji mandatowej Ligi Narodów, sprawującej kontrolę nad rozdzielonemi między państwa mandatami kolonialnymi.

Niezadowolone to w pewnej sprzeczności pozostaje z bardzo żywą agitacją rozwijaną przez rozmaite związki kolonialne, a domagającą się przyznania Niemcom kolonii. Udział Reichu w komisji mandatowej oznacza moralne uznanie prawa Niemiec do posiadania obszarów zamorskich.

Rozczarowanie, w znacznej części udane, tłumaczy się po stronie prawej społeczeństwa niemieckiego tem, że umyślnie bagatelizuje się tam wszystkie uzyskane już ustępstwa, aby z tem większym naciskiem wysuwać dalsze żądania. Cóż nam z udziału w komisji mandatowej? — mówią politycy i publicyści pravicowi w Niemczech. Nie mamy jeszcze własnej kolonii, sprawa Nadrenji nie została załatwiona, a kwestja granic wschodnich „jeszcze nawet nie została napoczęta”.

Zarzuty i wątpliwości, formułowane przez lewicę niemiecką, są bardziej interesujące i sięgają na dalszą metę. Najpełniejszy wyraz w ostatnich czasach dał im naczelny redaktor „Vossische Zeitung” p. Jerzy Bernhard, ostrzegając Niemcy przed mieszaniem się do spraw kolonialnych. Posiadanie kolonii przez państwa europejskie uważa on za przyżyjący się szybko zabytek przeszłości i jest zdania, że emancypacja ludów kolonialnych i eksploatowanych przez kolonialną politykę posuwa się naprzód nie dającym się powstrzymać krokiem.

Wskazuje na Chiny, Indje, Afrykę. Wyciąga stąd wniosek, że Niemcy, na mocy traktatu wersalskiego pozbawione kolonii, powinny wyzyskać tę okoliczność na rzecz swojej polityki, aby w zbliżającej się rozgrywce międzykontynentalnej i likwidacji panowania kolonialnego zająć możliwie silne stanowisko, opierające się na sympatiach wyzwalających się ludów.

Na terenie zamieszkim i wojen domowych w Chinach pozbawione koncesji Niemcy starają się o zachowanie neutralności i z radością podkreślają okazywane im jakoby przez Chińczyków dowody sympatii. W dawnych koloniach niemieckich, zwłaszcza tych, które objęła Anglia i jej dominja, usunięte zostały ograniczenia, odnoszące się do Niemców i napływ żywiołu niemieckiego wzrasta.

Polityka europejska w Europie—polityka nieutrualna na terenie światowym — oto pozorne sprzeczne drogi, które polityka niemiecka w oświeceniu p. Bernharda zmierza do swoich celów.

K.

Pp. Wydawców i Redaktorów

ostrzegam, iż dalsze pomijanie mego autorstwa przy korzystaniu z mych fotografii będę zwalczał sądownie.

4801

Jan Bułhak.

Sprawy polsko-sowieckie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj późno wieczorem odbyła się powtórnie w Belwederze konferencja pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, z udziałem min. Zaleskiego i posła Rzęplitej w Moskwie p. Patka, poświęcona w dalszym ciągu rozważaniu całokształtu spraw polsko-sowieckich.

Sejmowa komisja wzywa min. Skarbu do zajęcia konkretnego stanowiska.

WARSZAWA, 6. VII. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu czterech referatów: 1) pos. Zaremby (PPS) w sprawie położenia gospodarczego ludności wsi i miast, 2) pos. Chądzyńskiego (NPR) w sprawie ustalenia zasad polityki gospodarczej państwa, 3) pos. Byrki (Piast) w sprawie katastrofalnej sytuacji gospodarczej wsi oraz nagłej konieczności przyjęcia jej z pomocą, 4) pos. Monaczyńskiego (ZLN) w sprawie polepszenia bytu funkcjonariuszy państwowych.

Przewodniczący komisji pos. Rymar (ZLN) został upoważniony do zwrócenia się do p. ministra Skarbu z prośbą, aby przybył na posiedzenie i zajął konkretne stanowisko wobec zgłoszonych wniosków.

Przedłużenie terminu egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli.

WARSZAWA, 6. VII. (Pat.) Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatu pos. Nowickiego (Wyzw.) w sprawie nowelizacji ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych. Referent zaznaczył, iż w myśl dotychczasowej ustawy z dniem 1-go sierpnia b. r. upływa termin, do którego nauczyciele szkół powszechnych winni byli złożyć egzaminy kwalifikacyjne. Komisja przyjęła w trzecim czytaniu projekt noweli w tym sensie, że termin zdawania egzaminów przedłużono do sierpnia 1929 roku, a dla Kresów do 1930 roku.

Sprawa „kagańca prasowego”.

WARSZAWA, 6. VII. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. dr. Marka (PPS) rozpoczęła rozważanie dekretów prasowych z dnia 10 maja 1927 roku. Referent pos. Lieberman (PPS) dał ogólny pogląd na charakter obu dekretów. Dekret o prawie prasowym dopuszcza ewentualne zmiany i wymaga dłuższego czasu, przeto ograniczono się dziś do rozważania tylko dekretu o rozszerzeniu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Dekret, zdaniem referenta, jest przesłanką duchem policyjnym, odnacza się wielką surowością kar i bynajmniej nie odpowiada potrzebom państwa, ani społeczeństwa, gdyż obowiązujące ustawodawstwo zawiera dostateczne w tej mierze przepisy ochronne. Ponadto dekret jest wadliwie zredagowany i nieskoordynowany z dekretem o prawie prasowym, gdyż oba dekryty niektóre kwestje normują odmiennie, co prowadzi do zamętu. W szczególności referent krytykuje postanowienie, dotyczące ochrony czoł Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego postanowienia ubliżeniem powadze Prezydenta Rzeczypospolitej byłaby każda krytyka, a zatem byłaby ona niedopuszczalna.

Pos. Sommerstein (Koło Żyd.) zwraca uwagę na specjalne niebezpieczeństwo postanowień, które karzą nie tylko rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych, ale nawet przekręconych i zwalczą instytucję nakazów karnych, t. j. orzeczeń wydawanych bez wysłuchania oskarżonego.

Pos. Seyda (Z.L.N.) oświadcza, że klub mówcy jest za należytą ochroną Prezydenta Rzplitej, niemniej jednak przyłącza się do bezwzględnie ujemnego oceniania omawianych dekretów.

Projekty unii celnej nad Bałtykiem.

TALLIN, 6. VII. (Ate). Wspólne posiedzenie delegacji estońskiej i łotewskiej, które miało na celu szczegółowe rozpatrzenie projektu unii celnej, pozostało bez wyniku.

Jak się okazało, delegacja estońska miała szczegółowo opracowany materiał, natomiast delegacja łotewska była zupełnie nieprzygotowana. Na wniosek przewodniczącego rokowania postanowiono odłożyć do dnia 11 września r. b.

Według doniesień prasy negatywny wynik rokowań należy przypisać chwiejności delegacji łotewskiej, ujawnionej w stosunku do unii celnej między Estonją a Łotwą. Poważny wpływ na zachowanie się delegacji łotewskiej wywarło zawarcie traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego, z którego treścią Estonja nie jest jeszcze zaznajomiona.

Skutkiem tego stanu rzeczy prace nad unją celną mogą się przeciągnąć do chwili, gdy Łotwa nie przekona się o całkowitej iluzoryczności traktatu handlowego z Sowiecami.

Zajście na granicy sowieckorumuńskiej.

BUKARESZT, 6. VII. (Pat.). Na granicy Besarabskiej koło Chocimia doszło w nocy z dnia 2 na 3 b. m. do krwawego starcia wywołanego przez rosyjskich bandytów, którzy wtargnęli na terytorium rumuńskie i zastrzelili jednego żołnierza rumuńskiego. Bandzie udało się zbiec.

Chamberlain o powodach zerwania z Sowiecami.

LONDYN, 6. VII. (Pat.). Odpowiadając na pytania w Izbie Gmin Chamberlain oświadczył, że podczas narad sześciu mocarstw w Genewie wyjaśnił powody, dla których Wielka Brytania zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Podobne wyjaśnienia co do aktualnych kwestji politycznych dawali również inni biorący udział w naradach ministrowie. Nie uczyniono wówczas żadnej propozycji, dotyczącej odbycia wspólnej konferencji z Rosją Sowiecką, lub też propozycji jakiegokolwiek wspólnej akcji w związku z zagadnieniem rosyjskiem.

Każdy rząd—ciągnął minister—powinien był uprawiać politykę jak najlepiej dostosowaną do interesów jego państwa. Chamberlain stwierdził, że odniesione przez delegatów innych państw wrażenie, iż Wielka Brytania nigdy nie miała zamiaru utworzenia bloku antysowieckiego było w zupełności zgodne z rzeczywistością.

Wreszcie Chamberlain potwierdził informację, że odwołana została z Szanghaju Brygada wojsk indyjskich, która, jak wyjaśnia minister, nie jest już potrzebna wobec nadejścia posiłków.

Reichswehra tęskni za Wilhelmem.

BERLIN, 6. VII. (Pat.). „Vorwaerts” przytacza szereg faktów, świadczących o istnieniu prądów monarchistycznych w Reichswehrze. Na kilku uroczystościach pułkowych w różnych miejscowościach Pomorza Pruskiego i Prus Wschodnich, wyżsi oficerowie Reichswehry wygłaszali przemówienia i wznosili okrzyki na cześć b. cesarza Wilhelma.

„Vorwaerts” żąda od ministra Reichswehry wytoczenia dochodzeń przeciwko demonstracjom monarchistycznym w armji republikańskiej.

Przygotowania do rewolucji w Portugalji.

LIZBONA, 6. VII. (Pat.). Dzienniki donoszą, że dokonano aresztowań 30 wybitnych osobistości portugalskich oskarżonych o przygotowanie ruchu rewolucyjnego pod kierownictwem komitetu, mającego siedzibę w Paryżu i pozostającego pod przewodnictwem Alfonsa Costa.

Odnaczenie Byrda.

PARYŻ, 6. VII. (Pat.). Dziś zrana Poincaré przyjął kpt. Byrda i jego towarzyszy przy czym składam im gorące powitania. Podczas audjencji premier wręczył kpt. Byrdowi odznaki oficerskie legji honorowej.

Prezydent Warszawy Słomiński ubezpiecza się.

WARSZAWA, 6. VII. (Pat.). Posiedzenie Rady Miejskiej otwiera o godz. 8-ej wiecz. prezes rady Jaworowski zapraszając na naradę wszystkich radnych prawników oraz przewodniczących ugrupowań natychmiast zarządza przerwę. Tematem narad prawników i przewodniczących jest kwestja postulatów wysuniętych przez nowoobranego prezydenta Słomińskiego, od zaakceptowania których uwarunkował on przyjęcie wyboru. Postulaty te są następujące:

- 1) Zaliczenie czasu prezydentury do emerytury.
- 2) Zagwarantowanie powrotu na dotychczasowe stanowisko wraz z utratą prezydentury przed upływem roku, a na stanowisko równorzędne—wraz z utratą prezydentury po upływie roku. Pozatem tematem narad przewodniczących ugrupowań jest kwestja techniki wyboru wiceprezydentów.

Według jednej wersji wybór ma być dokonany w ten sposób, że trzy największe ugrupowania zgłoszą swych kandydatów, wszyscy zaś członkowie tych ugrupowań oddadzą swe głosy na zgłoszonych kandydatów.

Do chwili obecnej, t. j. godz. 23 min. 20 trwają narady zainteresowanych grup. Słychać, że koncepcja w sprawie wyborów wiceprezydentów przez trzy największe kluby napotkała w łonie poszczególnych ugrupowań na trudności.

Skazanie pogromcy lwów.

BERLIN, 6. VII. (Pat.). Dzisiaj zakończył się proces przeciwko niemieckiemu pogromcy, który brał udział przy zdjęciu filmu „Quo vadis”. W czasie tych zdjęć lew tego pogromcy rozszarpał jednego ze statystów. Pogromca niemiecki Alfred Schneider skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Właściciel filmu został uniewinniony.

W nieświeckim resorcie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W swoim czasie władze skonfiskowały odezwę w sprawie więźniów politycznych i pociągnęły do odpowiedzialności karnej autorów jej. Mówiono wówczas, że podpisani pod tą odezwą, wśród których

znajdowali się wybitni przedstawiciele świata politycznego i dziennikarskiego, jak Strug, Limanowski i inni,—będą odpowiedzialni przed sądem.

Obecnie dowiadujemy się, iż postępowanie karne w tej sprawie z braku cech przestępstwa zostało umorzone.

Jeszcze jeden szaniec p. Wł. Sikorskiego.

Ukazało się w druku ciekawe wydawnictwo. Jest to „szaniec”, jak mówi prospekt „niezależne czasopismo wojskowe”. „Niezależność” oznacza tu najwidoczniej, że pismo zamierza wypowiadać się o sprawach wojskowych niezależnie od rządu i kierowniczych władz wojskowych. Jest więc to czasopismo polityczne o specjalności wojskowej. Redaktorem jest p. Roman Wasilewski, do niedawna przynajmniej oficer, z przekonań najczystszej krwi narodowy demokrat, rodem z bastionu p. Stanisława Grabskiego—Galicji Wschodniej.

Współpracownikami są gen. Kukiel, gen. Kaliński, płk. Haller, ks. Panaś, płk. Tokarz i t. d. Na ozdobę prof. Jan Dąbrowski, militariści, jak wiadomo, tak zapalony, że pisanie o sprawach wojskowych nigdy nie odmówi.

Jak widać z zespołu redakcyjnego jest to organ gen. Wł. Sikorskiego. Artykuł wstępny daje rzut oka na ideologję pisma. Mówi on m. in.: „Wojsko, które stanęłoby w rozbracie z konstytucją, prawem, posłuszeństwem głowie państwa i prawnie ustanowionym władzom, które przeciwstawiałyby się naro-

dowi traciłoby tem samym zdolność wypełniania swego powołania zorganizowania i poprowadzenia narodu do walki. Byłyby to zjawiska katastrofalne, których usunięcie i uniemożliwienie na przyszłość byłoby bezwzględna ogólna powinność rządu, wojska, narodu

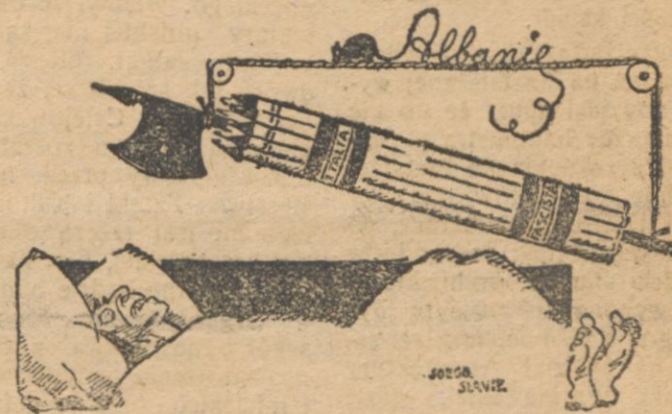
Co zniszczone, trzeba odbudować. Co zachwiane, utrwalić. Trzeba odtwarzać, przywracać, rozwijać rzeczowy stosunek narodu i jednostek do spraw obrony państwa, do spraw wojskowych, do żołnierzy polskich”.

Przeciwstawianie się wojsku „narodowi” brzmi b. dziwnie skoro wiemy, że katechizm Obwieszczenia przeciwstawia naród państwu.

Co rozumie załoga „szanica” przez „przywrócenie rzeczowego stosunku do wojska”? Czy stosunek obecny jest nierzeczowy? Czy „rzeczowy” stosunek do wojska istniał tylko za rządów p. Sikorskiego?

Sądymy, że lepiej będzie, jeżeli oficerowie i b. oficerowie zajmą się istotnie fachową pracą wojskową zamiast macać wodę pod płaszczykiem „przywrócenia” rzeczowego stosunku do wojska!

Humor zagraniczny.



Miecz Demoklesa nad Albanją.

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH NA PROWINCJI.

Słomniki.

P.P.S.—8 mandatów.
Blok postępowy — 7 mand.
Żydowska gmina wyznaniowa — 4 mandaty.
Żydzi rzemieślnicy — 1 mand.
Prawica — 3 mand.
Sjoniści — 1 mandat.
W starej Radzie Chjena miała 16 radnych, straciła zatem w tych wyborach 13 mandatów.

Łuków.

Lista P.P.S. 1.564 gł. — 7 mand.
Prawica — 7 mand.
Poalej Sjon prawica — 1 mandat.
Stow. żydowskich rzemieśln. majstrów — 1 mandat.

Klasowe związki zaw. żydowskie — 1 mandat.
Centr. Związek rzemieśln. żydowskich — 1 mandat.
Zjedn. Żydowski Komitet Relig. — 5 mandatów.
Ortodoksi — 1 mandat.

Wierzbnik.

P. P. S. — 9 mandatów.
Zjednoczenie żydowskie — 4 mand.
Lista gospodarczo - lokatorska — 1 mandat.
Komitet żydowsko-rob. — 1 mandat.
Blok żydowski — 3 mand.
Prawica — 6 mand.

Puławy.

P.P.S. zdobyła 807 głosów, — 6 mand.
Prawica — 735 głos. — 6 mand.
Blok żydowski — 613 gł., 5 mand.
Poalej Sjon lewica — 553 gł., 4 mand.

Krasnystaw.

P.P.S.—3 mandaty.
Bezpartyjni — 1 mandat.

Chadecy — 1 mandat.

Demokracja niesocjal. — 1 mand.
Obywatele przedmieść — 2 mandaty.
Ortodoksi — 1 mandat.
Stronnictwo chłopskie — 1 mand.
Sjoniści — 2 mandaty.
Poalej - Sjon lewica — 2 mandaty.
Chadecy z przedmieść — 2 mandaty.

Związek Młodzieży Narodowej — 1 mandat.
Związek Ludowo - Narodowy — 6 mandatów.

Hrubieszów.

P. P. S. — 2 mandaty.
Bund — 3 mandaty.
Poalej - Sjon prawica — 3 mandaty.
Związki zawodowe — 2 mandaty.
Blok żydowski — 5 mandatów.
Prawica — 7 mandatów.
„Wyzwolenie” — 2 mandaty.

Konin.

P. P. S. — 592 głosy, 4 mandaty.
Poalej - Sjon — 87 głosów, 1 mandat.
Bund — 251 gł., 2 mand.
Blok żydowski — 720 głosów, 5 mandatów.
Prawica i grupy rządowe, blok (?) 1847 gł. 13 mand.
Żydowski komitet bezpartyjny — 117 gł., 0 mand.

Busk Kielecki.

P. P. S. — 2 mandaty.
Żydzi ortodoksi — 3 mandaty.
Sjoniści — 2 mandaty.
Urzednicy — 0 mandatów.
Prawica — 3 mandaty.
Demokracja niesocjal. — 2 mandaty.

ż. arch. O. KRASNOPOLSKI.

W sprawie rozbudowy wyższych uczelni architektury w Polsce.

Dawniej w Polsce architekt wał się budowniczym, dziś społeczeństwo „budowniczym” nazywa technika budowlanego. Ponieważ architektura jest sztuką, budownictwo zaś nauką techniczną, rzeto powszechnie utarło się mniemanie, że zadaniem architekta jest projektowanie pięknie ornamentowanych gmachów monumentalnych, nieprzemyślnych zaś domów mieszkalnych. Pozostawienie tak rzucanego zakresu działalności architektom stwarza niesłuszne przypuszczenie o nadprodukcji sił architektonicznych w Polsce.

Z istniejących w Rzeczypospolitej czterech uczelni architektonicznych w Warszawie i we Lwowie przy politechnice, w Wilnie przy Uniwersytecie Stefana Bato- go i w Krakowie przy Akademii Sztuk Pięknych, ta ostatnia nie jest jeszcze zorganizowana, gdyż, mając trzy katedry projektowania architektonicznego, nie posiada potrzebnych do całokształtu wykształcenia architektów katedry budownictwa i katedry architektury historycznej. Uczelnia wileńska, mając katedrę budownictwa i historii architektury, posiada jedną tylko katedrę projektowania architektonicznego, które jest przeciążone i wobec tego dla dalszego rozwoju uczelni wileńskiej potrzebne jest kreowanie drugiej katedry projektowania.

Ponieważ oszczędności budżetowe ostatnich lat były skierowane do kasowania nieobsadzonych katedr, a nie tworzenia nowych, przeto na początku roku akademickiego 1926/27 Min. W. R. i O. P. postanowiło zlikwidować dział architektury przy Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego, chociaż uczelnia ta była już zorganizowana na podstawie prowadzenia wykładowych systemem cyklowym, to znaczy dla dwu kursów razem, co dawało 50% oszczędności, powiększając przez to wydajność niewielkiej ilości katedr.

Ze organizacja uczelni wileńskiej stała już na dostatecznej wysokości dowodzi fakt, że po nie udzieleniu przez b. ministra p. Sujkowskiemu zezwolenia na kształcenie w Wilnie architektów, pierwszy absolwent Wydziału Architektury, po złożeniu wszystkich egzaminów czteroletnich studiów architektonicznych i wykonaniu projektu dyplomowego w Wilnie, musiał zapisać się na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie mu został zaliczony całkowity kurs studiów wileńskich i po jednym semestrze wileński dyplom architekta.

Opierając się na danych Min. Robót Publicznych, Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prof. M. Lalewicz oblicza, że Polska corocznie potrzebuje 115 nowych architektów. Przyjmując, że na Politechnice Warszawskiej w roku 1925/6 wypadało na jeden dyplom 19 rocznych zapisów imatrikulowanych studentów*), musimy uczelnie architektoniczne rozbudować dla 2.200 osób, gdy obecnie w 4 uczelniach architektury mamy zaledwie około 800 studentów.

Stąd widzimy, że dla brakującej liczby studentów, pozostaje obrać jedną z dwóch dróg — albo zakładać nowe uczelnie architektoniczne, albo brakujących architektów zastąpić technikami ze średnich szkół budowlanych.

I tu trzeba raz wreszcie posta-

*) Dane statystyczne Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej wykazują za okres czasu od 1921/2 do 1925/6 na 1 dyplom przeciętnie 19 studentów, co można tłumaczyć przeciętnym personelem profesorskim nadmierną ilością studentów, gdyż na 1 katedrę wypada 59 studentów, we Lwowie zaś na Wydziale Architektury na 1 katedrę wypada 18 studentów.

wie sprawę jasno i otwarcie, że technik budowlany nie jest, nie był i nie będzie pomocnikiem architekta, lecz jego konkurentem, obniżającym poziom kultury architektonicznej i tak samo jest zbyteczny, a nawet szkodliwy, jak felczer w medycynie lub pokątny doradca w adwokaturze. Średnie szkoły techniczne mogą być organizowane do wszelkich zawodów z wyjątkiem budowlanego, ponieważ technik drogowy i mechanik będą zawsze tylko pomocnikami inżyniera przy budowie i konserwacji dróg, mostów i maszyn, gdyż mosty buduje rząd, maszyny — właściciel fabryki według ostatniego słowa nauki, domy zaś prywatne każdy obywatel najchętniej nieorientujący się w zagadnieniach architektury. Ostatnia uchwała Zjazdu Sejmiku Architektów Małopolski we Lwowie w 1925 r. kategorycznie domaga się dwu typów kierownictwa technicznego: architektów ze szkół wyższych i majstrów rzemiosł budowlanych ze szkół niższych, oraz zupełnego wyeliminowania średnich techników budowlanych, tak zwanych budowniczych.

Miarą kultury narodu jest jego architektura — jak ważnym jest jej znaczenie w określeniu przynależności danej polaci kraju do tego lub innego narodu, nie trzeba dowodzić.

Każdemu wiadomo, że architektura ma nie tylko kulturalne, ale i polityczne znaczenie. Ze zburzony sobór warszawski i przywrócona ze stylu moskiewskiego do pierwotnego stanu fasada pałacu Staszycza, nadawały Warszawie za czasów carskich charakter miasta rosyjskiego — każdemu wiadomo, lecz nie wszyscy może orientują się, że naprzykład Poznańskie z jego nowoczesną niemiecką architekturą mało czem różniło się od kulturalnych miast niemieckich, gdyby nie przetrwały zabytki architektury polskiej, rozsiane obficie po tej dzielnicy byłego zaboru niemieckiego. Wiemy, że okazy architektury polskiej nie są to tylko kościoły, zamki, ratusze, bożnice i dwory lub śpiżnice, że z prywatnej kamienicy Celejowskiej w Kazimierzu Dolnym został zrobiony odlew gipsowy przez b. Ministra Sztuki i Kultury, wobec tego nie jest rzeczą obojętną dla kultury polskiej, kto nawet te domy prywatne będzie budował.

Organizowanie więc średnich szkół budownictwa z programem projektowania budynków wiejskich i miejskich oraz regulacji miast z pominięciem całokształtu zagadnień sztuki architektonicznej — jest wyrażeniem propagowaniem szkodliwego dla kultury polskiej „felczerstwa w architekturze” jak to szerzej omawiamy w rozprawie drukowanej w „Alma Mater Vilnensis” pod tytułem: „Felczerstwo w architekturze” — rzecz z powodu likwidacji wyższych uczelni architektury i rozbudowy średnich szkół budownictwa.

W Polsce szkół felcerskich już nie ma, — nie powinno też być średnich szkół budowlanych, gdyż pomocnikiem architekta na budowie jest majster rzemiosł budowlanych, natomiast w biurze — może być aplikant architektury, na wzór aplikantów adwokackich, oraz student, odbywający praktykę, lub taki, któremu warunki życiowe nie pozwoliły skończyć uczelni architektury.

Trzeba więc istniejące średnie szkoły budownictwa podnieść do poziomu wyższych uczelni architektury, przyłączając je do istniejących, lecz nierozbudowanych nauczycielskich architektonicznych. Względem oszczędności przy zamknięciu uczelni architektonicznych są pojęte niewłaściwie, gdyż oszczędności robione na skasowaniu szkół wyższych, są używane na

Z Litwy Kowieńskiej.

Rozpoczęcie układów Litwy z Niemcami.

KOWNO. 6.VII. (Tel. wł.). Minister Rolnictwa p. J. Aleksa na zjeździe rolników w Wilkomierzu oświadczył, iż 5 lipca rozpoczynają się rokowania z Niemcami o zawarcie układu handlowego.

Prasa litewska o Słowackim.

KOWNO. 6.VII. (Tel. wł.). W związku z przewiezieniem prochów Słowackiego z Francji do Polski „Lit. Żinios” zamieściły notatkę o Słowackim i jego znaczeniu dla narodu polskiego, zaopatrzoną w podobiznę autora „Króla Duchy”.

„Vorwärts” o likwidacji zatargu polsko-sowieckiego.

BERLIN, 6.VII. (Pat.). Socjalistyczny „Vorwärts” pisząc o sprawie zlikwidowania obecnego konfliktu polsko-sowieckiego oraz podjęcia rokowań o pakt gwarancyjny między Polską a Sowieciami pisze:

„Szczególnie pocieszającą jest zapowiedź wznowienia rokowań o zawarcie paktu gwarancyjnego między Polską a Rosją Sowiecką. Zdaje się, że powrót Czicherina do Moskwy wpłynął uspokajająco na podniecone umysły w Rosji. Czicherin, który w ostatnich czasach odbył konferencje zarówno z Poincarem, jak i Briandem, Marxem i Stresemannem zdaje sobie lepiej sprawę z sytuacji politycznej zagranicą niż zamknięci na Zamku w Kremlu politycy sowieccy, których niedorzeczne przemówienia i artykuły w ostatnich czasach były najwidoczniej podyktowane przez panikę, jaka ich ogarnęła.

Likwidacja polsko-sowieckiego konfliktu, a przedewszystkiem wznowienie rokowań o zawarcie paktu bezpieczeństwa i gwarancyjnego między Moskwą a Warszawą zada śmiertelny cios historycznej propagandzie międzynarodówki bolszewickiej przeciwko rzekomemu niebezpieczeństwu wojny.”

Skandal w sądzie.

TARNÓW. 6.VII. (Pat.). W tutejszym Sądzie Okręgowym przed sędzią Czaplińskim stanął do rozprawy separacyjnej Michał Łazarski i jego żona Karolina.

Podczas rozprawy oskarżony wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer steroryzowany sędziemu i wszystkim obecnych na sali i zmusił sędziego do odebrania od jego żony przysięgi cofnięcia skargi separacyjnej.

W międzyczasie sędzia wyznał się z sali i wprowadził policję, która Łazarskiego obezwładniła i skutego odprowadziła do więzienia. Łazarski wyrzucił rewolwer przez okno. Rewolwer był nienabyty.

W mieście wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

rozwijanie średnich szkół budowlanych. Natomiast szkoły średnie należy podnieść do typu wyższych uczelni architektury, mianowicie: warszawska szkoła budowlana powinna być przyłączona do istniejącej w Warszawie Szkoły Sztuk Pięknych, jako wydział architektury — oddziły to wydział architektury Politechniki Warszawskiej. Krakowska Szkoła Przemysłowa zasili swym wydziałem budowlanym wydział architektury Akademii Sztuk Pięknych. Wydział budowlany Wileńskiej Szkoły Technicznej powinien być wcielony do działu architektury Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Poznańska szkoła budowlana musi być zreorganizowana na Wydział Architektury przy Uniwersytecie Poznańskim kosztem przydziału do niego pozostałych średnich szkół budowlanych w Rzeszowie i Buczacu. Częściowo zaś średnie szkoły budowlane muszą być zreorganizowane na niższe szkoły rzemiosł budowlanych.

Komasacja wyższych uczelni architektury i średnich szkół budowlanych musi odbyć się stopniowo przez podział studentów na zwyczajnych (z maturą) i wolnych słuchaczy (bez matury) z tem, aby po ukończeniu wykształcenia architektonicznego wolnym słuchaczom dawano w okresie przejściowym dyplom budowniczego, studentom zaś zwyczajnym dyplom architekta z tytułem inżyniera, artysty lub magistra, zależnie od przynależności uczelni architektury do politechniki, akademii sztuk pięknych lub uniwersytetu.

Takie wcielenie średnich szkół budowlanych do wyższych uczelni architektury dałoby pożądane rozwiązanie dla dalszego rozwoju architektury polskiej, bo z chwilą, gdy uczelnie architektoniczne z braku wakansów przestaną przyjmować wolnych słuchaczy, odpadnie potrzeba kształcenia w zawo-

dzie architekta dzisiejszych kandydatów na techników budowlanych. Zresztą kształcenie budowniczych razem z architektami w kierunku architektury jako sztuki, mimo pozostawienia im nazwy budowniczych, usunie faktycznie felczerstwo w architekturze, które staje się groźnem w czasach obecnych, gdy się zamyka wyższe uczelnie architektury, przy jednoczesnym popieraniu średnich szkół budowlanych przez obecną politykę Min. W. R. i O. P. pod pretekstem oszczędności budżetowych.

Zwazywszy więc, że:

1) pomocnikiem architekta na budowie jest majster robót budowlanych ze szkół niższych,

2) odpowiedzialnym kierownikiem technicznym i projektantem budowli jest wyłącznie architekt z wyższym wykształceniem architektonicznym,

3) rysownik i kosztorysista rekrutuje się zwykle z liczby tych studentów, którym warunki życiowe nie pozwoliły ukończyć wyższej uczelni architektonicznej,

4) kultywowanie średnich szkół budowlanych nie odpowiada potrzebom kultury architektonicznej w Polsce,

1) ograniczyć prawo przedstawiania do zatwierdzenia w urzędach projektów architektonicznych oraz prawo kierownictwa technicznego wszelkich budynków do osób z wyższym wykształceniem architektonicznym,

2) zdecentralizować kształcenie architektów w wyższych uczelniach architektury w Warszawie, we Lwowie, w Wilnie, w Krakowie i w Poznaniu

3) zlikwidować średnie szkoły budowlane, wcielając je częściowo do wyższych uczelni architektury, częściowo zaś do niższych szkół rzemiosł budowlanych.

Realizacja pożyczki zagranicznej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym zakończono ostatnie stadum rokowań pożyczkowych.

Jak wiadomo, wieczorem na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów przyjęto do wiadomości sprawozdanie min. Czechowicza w sprawie umowy pożyczkowej, dotyczącej 15 milj. dol., oraz w sprawie realizacji drugiej pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 milj. dol. Pozostawało więc tylko uzyskanie zgody ze strony najwyższych czynników państwowych na podpisanie układu pożyczkowego.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się na Zamku narada w tych sprawach pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a z udziałem Premiera Marszałka Piłsudskiego, w. premera p. Bartla i ministra skarbu p. Czechowicza. Na konferencji po kilkogodzinnych debatach zapadła decyzja co do podpisania umowy pożyczkowej w sprawie kredytu 15 milj. dol., oraz upoważniono rząd do podpisania przedwstępnego układu w sprawie dużej pożyczki stabilizacyjnej.

Po skończonej naradzie na Zamku p. Czechowicz udał się do gmachu Ministerstwa Skarbu, gdzie na jego zaproszenie przybyli pozostali w Warszawie reprezentanci konsorcjum amerykańskiego, którym towarzyszył w. prezes Banku Polskiego dr. Młynarski oraz jeden z dyrektorów banku p. Mieczkowski.

O godzinie 4-tej popołudniu w gabinecie min. Czechowicza dokonano podpisania kontraktu pożyczkowego na 15 milj. dol. oraz wymiany deklaracji, w której obie strony stwierdzają zgodność poglądów na realizację dużej pożyczki stabilizacyjnej (60 milj. dol.) w chwili, kiedy rząd polski uzna, iż

sytuacja na rynkach amerykańskich pozwala na realizację tejże pożyczki. Poza tem parafowano 14 dokumentów, obejmujących warunki planu pożyczkowego i szczegółu emilowania dużej pożyczki stabilizacyjnej.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego pp. Fisher, Denis i Sharp wyjechali wczoraj wieczorem do Paryża z kopiami odośnych dokumentów.

Pożyczka 15 milj. dol. jest krótkoterminowa (na 6 miesięcy), oprocentowana w stosunku rocznym 6%. Będzie ona pozostawiona do dyspozycji rządu polskiego na rachunku bieżącym w bankach amerykańskich, wchodzących w skład konsorcjum. Część tej pożyczki ma być przeznaczona na wzmocnienie zapasu walut w Banku Polskim, gdyby tego zachodziła potrzeba, część zaś będzie zużyta na cele gospodarczo-inwestycyjne.

Pożyczka ta będzie w przyszłości skonwertowana przez 60 milj. dol. pożyczkę stabilizacyjną. Realizacja tej dużej pożyczki być może nastąpi już z końcem lipca, gdyby zaś to okazało się niemożliwe, to z początkiem jesieni.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego przed swym wyjazdem do Paryża ogłosili za pośrednictwem P. A. T. komunikat, poświęcony zabiegom i pracom z ich strony w sprawie negocjacji pożyczkowej. W komunikacie tym Amerykanie oświadczają, między innymi, iż przygotowane wspólnie pożyczkę stabilizacyjną dla Polski, albowiem rząd polski przeprowadził w sposób zdecydowany i przygotował wszystkie warunki dla uzyskania tej pożyczki przedewszystkiem przez zrównoważenie budżetu, powtórnie przez przewidującą i ostrą politykę gospodarczą.

Z SEJMU.

Projekt ustawy samorządowej.

WARSZAWA, 6.VII. (Pat.). 334 posiedzenie Sejmu z dnia 6 lipca r. b. Marszałek po załatwieniu urlopów oświadczył, że na przyszłość w sprawie udzielania urlopów postępować będzie z mniejszym liberalizmem, apelując do Izby, aby i ona w udzielaniu urlopów dłuższych również tak postępowała.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad ustawami samorządowymi. Pierwszy zabrał głos pos. Schiper (Kolo Żyd.) wyrażając uznanie dla kom. adm. W konstrukcji prawa wyborczego zastosowano trzy systemy: osobny dla wsi, dla powiatów i dla miast, a chodziło o to, aby uniemożliwić narodowcom niepołącznym wszelkie zblokowanie się.

Pos. Jaremicz (Biał.) uskarża się, iż w ustawach samorządowych demokracja polska zdradziła swe zasady, pogłębiając przepaść między sobą, a mniejszościami narodowymi.

Pos. Holeska (ChD) zauważa, iż daje się słyszeć dużo krytyk omawianych projektów, ale krytycy nie przedstawili innego systemu, któryby lepiej odpowiadał interesom ludności. Klub ChD. głosił będzie za temi projektami.

Pos. Matakiewicz (Kl. Kat.-Lud.). Klub Kat.-Ludowy głosować będzie za ustawami. Pos. Dzierżawski (ZLN). Stronnictwo mówcy, wypowiadając się za utrzymaniem proporcjonalności i za głosowaniem na osobę a nie listy, głosować będzie za ustawami ze względów rzeczowych i politycznych.

Po przerwie pierwszy przemawiał pos. Pawłowski (Str. Chl.). Stronnictwo mówcy widzi w ustawach braki, pomimo to dołoży jednak starań, aby projekty stały się ustawami. Pos. Bogusławski (Wyzw.) ma zastrzeżenia co do terminu ka-

dencji organów gminnych oraz do woli, że nadzór władz administracyjnych nad samorządem idzie zbyt daleko.

Pos. Kozubski (Ukrain.) twierdzi, że ustawy są karykaturą samorządu i w imieniu swego klubu oświadcza się przeciwko tym ustawom. Pos. Karau (Z. Niem.). Mówca zastrzega sobie prawo wniesienia szeregu poprawek, od przyjęcia których uzależnia stanowisko stronnictwa w sprawie tych ustaw. Pos. Bon. (Niez. Partia Chl.) wypowiada się zasadniczo przeciwko wszystkim projektom ustaw samorządowych. Pos. Dubanowicz (ChN) dowodzi, że przedłożone ustawy holdują hasłom, które utraciły już wartość. Pos. Prager (PPS) krytykuje ostro stanowisko rządu w stosunku do omawianych ustaw, oraz w stosunku do Sejmu, przy czym stwierdza, że walka toczy się o władzę nieodpowiedzialną przed żadnym Sejmem. W tej walce Sejm nie broni demokracji, której jedyną ostoją, zdaniem mówcy, jest socjalizm.

Pos. Piłucki (Żyd. Str. Lud.) zarzuca, że ustawy samorządowe uchwała się z niezwykłą szybkością, wprowadzając jednocześnie do nich przepis, że termin ich wejścia w życie określa osobna ustawa. Z tego powodu mówca nazywa to wszystko tylko demonstracją polityczną.

Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał pos. Iłski (Z.L.N.). Mówca ten w dłuższym przemówieniu polemizował z przedmówcami. Natem dyskusję ogólną wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro o g. 11. Na porządku dziennym dyskusja szczegółowa nad ustawą o gminie miejskiej.

„Dybuk” An-skiego.

Wkrótce wejdzie na repertuar Teatru Polskiego, po raz pierwszy w Wilnie, głośny dramat An-skiego „Dybuk”.

Dybuk oznacza po hebrajsku duszę wędrującą. Dziś już nieżyjący autor tego dramatu An-ski tuż w Wilnie po raz pierwszy odczytał swój utwór w roku 1919 na licznym zebraniu pod moim przewodnictwem. Dramat ten w ciągu szeregu lat święcił triumfy w licznych teatrach żydowskich, ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

O ile wiem, dramat ten w tłumaczeniu polskim wystawiono dotychczas w Łodzi i Warszawie. Treść dramatu jest następująca:

Przyjaciele dzieciństwa Sender Brinicer i Nison Riwkes, którzy ożenili się jednego i tego samego dnia, przysięgają jeden drugiemu, że gdy urodzą się im dzieci, przyczem u jednego syna, a u drugiego córka, wówczas dzieci te, gdy wyrosną, będą uważane za narzeczonych. Los chciał, że w jakiś czas Ninson Riwkes zmarł, jego zaś utalentowany syn Chonon, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, nie przypadł do gustu wzbogconemu Senderowi Brinicerowi. Ów, zapomniawszy o przysiędze złożonej przed 20 laty, znalazł dla ukończonej swej córki Lejli narzeczonego zamożnego i wpływowego.

Skrywdzony i upośledzony Chonon umiera i otóż jego dusza wcieli się w Leję i dręczy ją. Ojciec jej Sender dla ocalenia córki

ucieka się do obrony słynnego świętego męża (cadyka) rabiego Azrielke Miropolera, który dokonywał całego szeregu mistycznych kombinacji, silnie działających na wyobraźnię, celem usunięcia „dybuka”.

W myśli legendy dybuk nie jest pojęciem analogicznym do szatana, diabła lub złego ducha, w czem ujawnia się właściwość demonologii izraelskiej: dybuk nie jest nieczystą siłą, a jakoby siłą oczyszczającą, rzekomo symbolem prawdy znieważonej, to też swoista cechą w koncepcji demanologii izraelskiej stanowi żywioł wędrowki dusz (Dybuk).

Zgodnie z mistyczną nauką kabały, powstałej u Żydów w średniowieczu, dusza po śmierci cadyka pocziwogo uchodzi we wznieśłe światy (zefir), natomiast

dusza grzesznika ponownie powraca do życia ziemskiego, przyczem wciela się nie tylko w osoby ludzkie i zwierzęta, ale nawet w przedmioty nieżywotne.

Zresztą, w celach zbawienia, dusze świetlane pobożnych chwilami przenoszą się na ziemię, żeby pokrzepić i wzbudzić dusze słabe, chwile, żeby dusze grzeszników zwolnić od żywiołów wadliwych.

Ta zbawienna nauka wędrowki dusz stanowił cechą swoistą demanologii izraelskiej, która tkwi jako motyw moralny w treści dramatu An-skiego „Dybuk”.

Ażby uprzytomnić sobie podstawę psychologiczną olbrzymiego sukcesu dramatu An-skiego, zwracamy uwagę na pierwotny tytuł utworu, który brzmiał: „Między dwoma światami (Dybuk)”. Jest to symbol palącej kwestji współ-

czesności, szczerel w rozwoju dziejowym chwili obecnej.

Świat poprzedni — to ideały, które jeszcze tak niedawno ludzkość uwielbiała; świat obecny — to rozczarowanie, które człowieczeństwo ogarnęło, skierowując umysły w stronę dziedziny mistyki. Po zgrozach niedawnych czasów, po okresie wstrząsających zdarzeń rewolucji, zrodziła się potrzeba organicznego samozapomnienia, samousypiania, potrzeba naiwnej wiary dziecięcej zamiast myśli radykalnych, potrzeba religii uczuć zamiast przezrocznych idei epoki rewolucyjnej.

Obecnie, gdy zawiodły zbyt szybkie konkluzje okresu burzliwych prądów, objawia się w dużej protest przeciwko rozważaniom, przeciwko podporządkowaniu życia człowieka wyłącznie

zimmu rozsądkowi; powstaje dążenie wyrzucenia się na chwilę rzeczywistości, wnikięcia do epoki ślepej wiary, świata bajek i legend, powstaje dążenie rozkoszowania się świętą prostotą i obcowania z mocą niebieską.

Otóż sztuka An-skiego, która jest zdala od realnej rzeczywistości, ozdobiona obrazami legendarnymi, stwarza religijne przejęcie i nastroj urojony, skierowuje wzgląd do dziedziny fantazji, do ciemnej symboliki kabały mistycznej. Ceremonie religijne, ubrania synagogalne, przrzydaje w bożnicy, śpiewy mistyczne i kształt pomnikowy męża świętego (cadyka), pośrednika między niebiosami i ziemią — wszystko to drogą kojarzenia wrażeń wytwarza przeżycia niezwyklej wizji.

Dr. A. Wirszubiński.

Życie gospodarcze.

Pierwsza polska wystawa przemysłu restauracyjnego, hotelowego i cukierniczego w Poznaniu.

W dniu 24 go września r. b. zostanie otwarta w Poznaniu pierwsza polska wystawa gastronomiczna.

Według informacji, zaczerpniętych z Dyrekcji Targu, obejmować będzie wystawa gastronomiczna następujące działy: sztuki gotowania, sztuki kulinarnej w ogóle, dalej artykułów spożywczych w stanie stałym i płynnym, urządzeń hotelowych, restauracyjnych, wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń kuchennych, aparatów gazowych, elektrycznych, destylacyjnych i gorzelniczych, zastaw stołowych, armatur, szaf żelaznych, lodowni, kas kontrolujących, porcelany, szkła, artykułów przemysłu tekstylnego, dekoracyjnego, meblarskiego, grafiki, literatury, rozrywek, sportu, gry bilardowej, nowości wszelkiego rodzaju, oraz wynalazków z dziedziny kulinarnej.

Przewidziany jest udział zagranicy, która wystąpi z różnymi aparatami i narzędziami w Polsce jeszcze naogół mało znanymi.

Ciekawie zapowiada się wystawa chociażby dlatego, że przewidziane są najrozmaitsze pokazy gotowania, przyrządzania potraw, zaprawiania owoców, przygotowywania konserw etc.

Zapowiedziane są również demonstracje przy użyciu wszelkiego rodzaju pieców elektrycznych i gazowych. Dla służby restauracyjnej i hotelowej urządzone będą demonstracje różnego sposobu nakrywania i dekorowania stołów, obsługiwanie gości etc.

Prace przygotowawcze rozpoczęto, prospekt wysłał Urząd Targów Poznańskich na życzenie. Obecnie ustalono już częściowo listę komitetu organizacyjnego. Wystawa trwać będzie ogółem dwa tygodnie, a zatem od 24-go września do 2-go października. Dla wystawców przewidziane są dwójakiego rodzaju nagrody.

KRONIKA KRAJOWA.

Znaczenie wyników, osiągniętych w sprawie pożyczki.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do jednego z naszych najwybitniejszych finansistów z prośbą o wyrażenie oceny znaczenia uzyskanej świeżo pożyczki 15 tu milionów dolarów.

— Pożyczka ta — rzekł zainteresowany — jest wielce pożyteczna z następujących względów:

- 1) zagranica, która odniosła ujemne wrażenie wskutek wiadomości o zwrocie finalizacji pożyczki, obecnie ujawnia nastroj większego do nas zaufania, ponieważ pertraktacje pożyczkowe nie zostały odłożone, o czym świadczy fakt otrzymania poważnej zaliczki;
- 2) pożyczka stabilizacyjna otworzy nam drogę do kapitałów zagranicznych, które nie przychodziły dotychczas do Polski z obawy przed ewentualnymi wahaniami naszej waluty;
- 3) cały szereg projektów poważnych inwestycji czeka na pożyczkę, a otrzymanie 15 milionów dolarów jest pierwszym szczeblem do realizacji tych projektów.

Z posiedzenia Kolejowej Rady Technicznej.

Dnia 4 b. m. odbyło się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenie Rady Technicznej — organu doradczego przy ministrze Komunikacji.

Rada Techniczna zbiera się w miarę potrzeby, t. j. w miarę napływania projektów technicznych skierowywanych przez ministra Komunikacji do Rady, celem zasięgnięcia jej opinii.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Technicznej, któremu przewodniczył podsekretarz stanu M. K. inż. Eberhardt, rozpatrywano szereg kolejowych projektów technicznych, a między innymi rozważano sprawę warunków technicznych budowy projektowanej kolei Chodów—Lask, którą jako linię węglową, połączyła zagłębie węglowe z łódzkim okręgiem przemysłowym.

Następnie Rada Techniczna omawiała projekt wzmocnienia mostu kolejowego na Wiśle pod Toruniem, który zbudowany w 1878 r. nie odpowiada swoimi warunkami technicznymi wzmożonemu ruchowi kolejowemu, tak, że nie można przepuszczać przez ten most pociągów o cięższym składzie.

Wreszcie Rada Techniczna zastanawiała się nad szkodliwym projektem nowego gmachu Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, który zostanie wzniesiony na Pradze przy zbiegu ulic Targowej i Wileńskiej. Gmach ten budowany będzie według najnowszych wymogów techniki budowlanej i zapoczątkuje cały szereg monumentalnych gmachów rządowych w stolicy. Budowa jego rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

W skład Rady Technicznej, dochodzą wybitni inżynierowie fachowcy oraz profesorowie wyższych uczelni technicznych w Polsce

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Handel zagraniczny Rosji.

Ogólny obrót zagranicznego handlu Rosji sowieckiej wynosił w pierwszej połowie roku 1926/7—619 mil. rubli, z czego na eksport przypada 370 mil. Wywóz przewyższa zeszłoroczny eksport o 248 mil. Wywóz do Azji wynosił 35

mil. i przewyższał więc niż o połowę dowozów.

Bilans handlu zagranicznego z poszczególnymi państwami przedstawia się następująco:

Państwo	Obrót w 1 po- łowie r. 1926/7	Obr. w 1 p. r. 1925/6
(w milionach rubli)		
Anglia	160.9	161
Niemcy	142.4	148.6
Ameryka	49.3	63.6
Francja	42.2	31.3
Łotwa	31.4	36.2
Włochy	24.7	30.8
Polska	16.1	7.4
Finlandja	14.3	12.8
Holandja	13.8	15.3
Egipt	13.8	18.5
Szwecja	8.8	10
Dania	8.2	6.6
Estonia	6.8	16.7
Belgia	5.9	12
Czechy	5.7	14.9
Australia	4.3	11.3
Inne ziemie	70.4	69

Największy jest dowóz towarów z Niemiec, z Anglii i Stanów Zjednoczonych skąd Sowiety sprowadzają głównie bawełnę.

„Krakowskie cuda” z wileńskiej kuchni.

Krakowski „Kurjerek Ilustrowany” donosi:

„Podczas uroczystości koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej w Wilnie wielotysięczne rzesze pątników były świadkami dwóch cudów. I tak: W chwili koronacji wydarł się z piersi kaleki pielgrzyma z Litwy Michała Zemałtisa okrzyk wdzięczności i radości, po czym odrzucił kule, które miś podparł, padł na kolana i oddał się modlitwie. Jak sam opowiada chorował od kilku lat i tu wyprosił sobie zdrowie u Matki Boskiej.

W tym samym czasie inny pielgrzym Józef Pasiewicz nagle odzyskał wzrok. Cudowi temu towarzyszyła również wdzięczność i gorąca modlitwa.

Oba te wypadki wywołały zupełnie zrozumiały podziw dla skutków i potęg modlitwy w miejscach świętych.”

Byliśmy tu co prawda bliżej od krakowskiego „Kurjeka” do uroczystości ostrobramskich, ale jako żywo cudów nie widzieliśmy. Pochochodzone niewątpliwie od dziwnego małżeństwa, w którym ojcem jest krakowski „Kurjerek” a matką redakcja z ul. Mostowej, gdzie się kurjerkowe korespondencje piszą...

Giełda Warszawska w dniu 6 VII. b. r.

I. Waluty	apreżad	kupno
Dolary	8.915 8.94	8.89
Holandja	358,50—359,40	357,60
London	43,44 43,55	43,33
Nowy-York	8,93 8,95	8,91
Paryż	35,04 35,13	34,95
Praga	26,50 26,56	26,44
Genewa	172,20 172,63	171,77
Rzym	49,20 49,17	48,93

A K C J E

Dolarówka za 5 dol.	54,50—54,25
10% Poż. Kolej. za 1 fr.	102,50—103
5% Państw. Poż.	—
konwers. i z.	62,15—62,10
8% L. Z. Państw. B-ku	—
Roln. za 100 zł.	92
Bank Handlowy	6,70
Bank Polski	128,00
Związ. spółek zarobk.	76,50
Cegielski	37—37,50
Lilip	24,40—24,75—24,50
Ostrowiec	70,00
Modzejew	7,90—7,85

Więści i obrazki z kraju

ŚWIECIANY.

Zerwanie Komisji Rozjemczej.

Na dzień 24 czerwca b. r. na godz. 10-a rano została wyznaczona w Świecianach Komisja Rozjemcza do spraw rolnych w celu rozpatrzenia 18-tu zatargów między obywatelami ziemskimi a ich pracownikami. Strony na rozprawę stawily się.

Trzech członków Komisji Rozjemczej, przedstawicieli Związku Ziemian na powiat świeciański, przybywszy o godz. 9 m. 45 rano do lokalu urzędowania Komisji Rozjemczej w Świecianach, oświadczyło stronom, że Komisja urzędować dziś nie będzie, zostawiając pismo do p. Inspektora Pracy 65 obwodu, że ponieważ o godz. 9 ej m. 45 nikogo z członków Komisji nie ma, oni, nie mając czasu, wyjeżdżają do domu.

Wobec powyższego nieludzkiego wybruku, charakterującego poziom umysłowy przedstawicieli ziemian w Świecianach, kilkudziesięciu ludzi, przybyłych po kilkadziesiąt kilometrów na rozprawę poszło z nicem do domu, zlorzeczając na porządku w Polsce.

Jak nam wiadomo p. inspektor pracy 65 obwodu wystąpił do Starostwa w Świecianach o wymierzenie najwyższego wymiaru kary na przedstawicieli ziemian winnych zerwania Komisji Rozjemczej: (Ustawa przewiduje po pięćset złotych grzywny na każdego), co dał Bożej S-ki.

NOWOGRODEK.

Wybory do samorządów gminnych.

Wybory do samorządów gminnych są już na terenie województwa na ukończeniu. Brak jeszcze danych z niektórych gmin, gdzie wybory musiano z tych czy innych względów odłożyć, względnie powtórzyć. Jednakże już teraz można podać ogólne wyniki i wyciągnąć pewne wnioski.

Wiele gmin, zwłaszcza w środkowej części województwa, wykazuje znaczną frekwencję wyborców. W poszczególnych obwodach wiejskich zgłaszało się 50—70 proc. wyborców, a więc prawie wszyscy mężczyźni (ogólna ilość wynosi 45 proc.) i znaczna część kobiet. Charakterystycznym jest, iż w gminach o mniejszym procencie alfabetów procent wyborców był wyższy, świadczą to o zrozumieniu przez ludność znaczenia samorządu. W gminach mniej oświeconych stawało do wyborów zaledwie 6—8 proc. Największe zainteresowanie wyborami wykazywali Żydzi zgłaszając się często do wyborów w komplecie t. zn. 100 proc. na drugim miejscu stoi ludność polska, najsłabsze zainteresowanie (zresztą nie we wszystkich gminach) wykazywali Białorusini. Również charakterystycznym jest fakt, iż na członków zebrań gminnych obrano stosunkowo poważną ilość nierolników i ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem—nauczycieli, osadników wojskowych, a nawet duchownych. Naogół przebieg wyborów do zebrań gminnych był spokojny i bez większych tarć, jedynie w kilku obwodach, zwłaszcza miasteczkowych, walka wyborcza (tylko słowna zresztą) była zjadliwa i bardzo gorąca.

Jak już wspomnieliśmy do zebrań gminnych wybrano sporo inteligencji, to samo miało miejsce i przy wyborach do Rad Gminnych, naprzykład w pow. stonińskim na 66 włościan wybrano: 7 osadników, 3 nauczycieli, 3 ziemian i 2 urzędników (urzędnik pocztowy i instruktor Kółek Rolniczych). To samo było i w innych powiatach; w pow. stołpeckim do każdej Rady Gminnej wszedł jeden ziemianin i jeden nauczyciel (za wyjątkiem jednej gminy), osadnicy również w każdej gminie posiadają swych przedstawicieli. Ciekawym jest fakt, iż w tymże powiecie w dwóch gminach wysunięto jako kandydatów na radnych i kobiety; świadczą to o budzącym się rozumieniu, iż kobiety stanowią połowę ludności (na terenie województwa nowogrodzkiego około 55 proc.) i należy je wciągać do pracy na stanowiskach społecznych.

Na kandydatów do Rad Gminnych w większości wypadków wysuwano ludzi poważnych, interesujących się życiem gromadzkim, bardzo często „kółkowiczów”. Momenty polityczne wysuwane były bardzo rzadko, głównie wyborcom chodziło o sprawy gospodarcze i administracyjne. Walka narodowościowa słaba, są gminy w których Polacy głosowali na Białorusinów, których uważali za odpowiednich do pracy w samorządzie i odwrotnie, jak np. w jednej

z gmin powiatu wolezyńskiego gdzie na ogólną ilość 12 radnych wybrano 8 Polaków inteligentów, w tem 4 z wyższym wykształceniem, (w gminie tej ludność białoruska stanowi 50 proc.).

Ogólnie biorąc skład obecnych Rad Gminnych pod względem wartościowym stoi bez porównania wyżej od poprzednich i stanowi prawdziwe przedstawicielstwo wszystkich warstw społecznych gmin, co rokuje współdziałanie i współpracę na polu samorządu całej ludności.

BIAŁYSTOK.

Zabójstwo nauczycielki przez ucznia.

W dniu 3-VII b. r. o godz. 2.45 do przechodzącej w Białymstoku ul. Knyszyńskiej nauczycielki języka polskiego w państwowej szkole rzemieślniczej Jadwigi Kondratowiczówny, lat 26 zbliżył się były uczeń tejże szkoły, wydany w ubiegłym roku z II kursu—Muklewicz Józef, lat 18, dając do niej z tyłu 2 strzały rewolwerowe.

Jedną z kul przeszła kręgosłup i serce, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa Muklewicz usiłował popełnić samobójstwo, strzelając w lewą stronę piersi. Sprawcę zabójstwa przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku. Stan jego jest groźny. Przyczyny zabójstwa narazie nie stwierdzono, najprawdopodobniej była nią zemsta osobista.

Strajk.

Strajk w fabryce pluszy Bekera w Białymstoku, zakończył się w dniu 4 b. m. kompromisowo, przyczem 200 robotników po otrzymaniu podwyżki płacy o 11—15 proc. przystąpiło już do pracy.

Stan bezrobocia.

Stan bezrobocia na terenie miasta i powiatu białostockiego zmniejszył się w ciągu kilku dni o 471 osób. Stan bowiem bezrobocia wynosił w dniu 25-VI b. r. 3156 osób, w dniu 3-VII b. r. 2685 osób.

PROZOROKI.

Pożary po stronie sowieckiej.

Pożary po stronie sowieckiej, którym zwykle towarzyszą detonacje materiałów wybuchowych, nie tylko nie ustają, lecz przeciwnie wzrastają.

W każdą prawie noc wzdłuż całego pogranicza zaobserwować można łuny w większej lub mniejszej odległości od granicy trwające nieraz przez całą noc.

Wybuchy amunicji każą przypuszczać, iż ma się tu do czynienia z jakąś organizacją antysowiecką, która stara się niszczyć sowieckie magazyny amunicji.

NIEMENCZYN.

Echa koronacji.

W okresie przedkoronacyjnym nieznaną ręką rozrzućcia w okolicy odezwy, nawołujące ludność do niebrania udziału w uroczystościach koronacyjnych. Odezwy drukowane były w językach: polskim i litewskim.

Pomimo tego ludność okolic Niemenczyna nie dała się uwieść bałamutnym ułotkom i tłumnie. Wzięła udział w uroczystościach Wróciła jednakże rozżalona na porządku, dzięki którym pątnicy zepchnięci zostali na ostatni plan.

Film wileński.

Wczorajsza premiera w Kinie Miejskim.

Wczoraj odbyło się w Kinematografie Miejskiej wobec zaproszonych gości pierwsze wyświetlanie wielkiego filmu wileńskiego, którego ośrodkiem jest lipcowa uroczystość koronacyjna.

Całość została przemysłana i wykonana rzetelnie, pracownie i pomysłowo przez p. p. Adama Wiślockiego i Romualda Kawałca. Widzimy kolejno najważniejsze zabijki architektury i przyrody wileńskiej w nastrojowych zdjęciach, pochwyconych artystycznym okiem. Potem igrzyska sportowe, harce naszych ulanów, kiermasz antołoski, wreszcie obchód czerwony na cześć Słowackiego, zakończony odsłonięciem tablicy.

Publiczność szmerem ukontentowania, a nieraz i oklaskami, wita licznych swych dobrych znajomych — z wileńskiego świata urzędniczego, naukowego i artystycznego. Niejedną dygnitarz, zresztą nie uwieczniony na filmie, znajduje się zarazem w drugim, realnym egzemplarzu... na widowni. Pracy pp. Wiślockiego i Ka-

Z Muzyki.

„Widma” St. Moniuszki w Sali Miejskiej.

P. Adam Ludwik wespół z kapelmistrzem p. Szczepańskim przygotowali na dni koronacyjne oratorium moniuszkowskie, pełne pięknych walorów lirycznych i dramatycznych. I wybór był trafny i wykonanie nadspodziewanie dobre. Własnymi siłami i solidną pracą pokonano niemałe trudności obsadowe, zespołowe, aktorskie i orkiestrowe. Nie było ani jednego zgryzoty — wieczór miał charakter poważny i dojrzały.

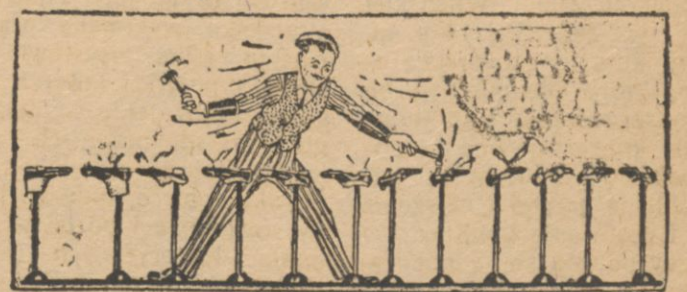
W rolach śpiewaczych prym wiodli p. W. Henrychówna oraz p. Ludwik. Pani J. Korsak-Targowska dobrze sprostowała zadaniu, tym razem jako deklamatorka. Chór trzymał się krzepko, orkiestra, zmobilizowana i sterowana sprawnie przez p. Szczepańskiego, zeglowała odważnie i bez chybotania. W całości wieczór odbił dodatnio od niedawnej, niefortunnej realizacji „Siedmiu słów Zbawiciela” Haydna. Widać, że zapał, silna wola i zespołowa praca mogą wydać w Wilnie pocieszające owoce.

Dodano jedną z „Litani Ostrobramskich” St. Moniuszki, niestety, nie jedną z najpiękniejszych — na chór i organy. Zaśpiewana była dobrze. Przy organach zasiadł dr. T. Szeliński, wywyzając się po prostu ze swego zadania.

Prosimy o dalsze takie wieczory.

W. H.

Artysta u siebie w domu



Mistrz xylofonu zeluje trzewiki swej rodziny.

KRONIKA.

Czwartek
7
lipca

Dziś: Cyryla B.
Jutro: Elżbiety Kr. Wd.
Wschód słońca—g. 3 m. 24
Zachód „ „ „ g. 19 m. 57

MIEJSKA.

— W sprawie celi Konrada, jak nas informują Wileńska Okręgowa Rada Muzealna poczyniła starania o pozyskanie „Celi Konrada”, która ma być odstąpiona przez Seminarjum duchowne z paru przyległymi klasami szkolnymi i korytarzem w zamian za lokal, który zajmuje w gmachu po-Bazylijskim Archiwum Państwowe i który to lokal od roku 1925 został zajęty po białoruskiej szkole powszechnej. (d)

— Rozbiórka trybunu na pl. Katedralnym. Trybuna budowana na pl. Katedralnym dla publiczności z powodu koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej wczoraj zostały zupełnie już rozebrane.

Równocześnie dekoracja katedry—wieńce, kolumny zostały zdjęte przez saperów.

— Wadliwa budowa kanalizacji. Na ulicy Miłosiernej tuż przy moście Zarzecznym wskutek wadliwej budowy kanalizacji zapadła się jezdnia. (i)

— Żydzi przed wyborami władz miejskich. W związku ze zbliżającymi się wyborami władz miejskich wśród radnych żydowskich żywo jest omawiana kandydatura, jaka ma być wysunięta przez Żydów na ławnika Magistratu m. Wilna. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest dotychczasowy prezes Związku Kupców Żydowskich w Wilnie inż. E. Krizkin.

W razie zaś sprzyjającej konjunktury noszą się Żydzi z zamiarem obsadzenia przez swego przedstawiciela stanowiska vice-prezydenta miasta. Najpoważniejszymi kandydatami są: dr. Wygodzki i inż. Spiro. (s)

WOJSKOWA

— Inspekcja K. O. P. Dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz, ppłuk. S. G. Maruszewski i szef zdrowia pułk. dr. Michałowski prze-

prowadzają inspekcję oddziałów i strażnic 3-iej brygady K. O. P.

— Dowódca 6-iej brygady K. O. P. pułk. Górski wyjechał na zawody konne w szwadronach 6-iej brygady K. O. P. Pułk. Górskiego zastępuje szef sztabu kpt. S. G. Stabicki.

SPRAWY ROLNE.

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. 8 b. m. odbędzie się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym figuruje 41 spraw, poświęconych projektom scalenia oraz wdrożeniu postępowania scaleniowego w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Uruchomienie fabryki „Zamszu” w Nowej Wilejce. Jak nas informują, zatarg pomiędzy robotnikami, a dyrekcją fabryki „Zamsz”, w Nowej Wilejce dobiega końca. Zaległości robotnikom zostaną wreszcie wypłacone i fabryka w najbliższym czasie zostanie uruchomiona. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Otwarcie sezonu w uzdrowisku w Nowiczach nastąpi dnia 10 b. m.

Program otwarcia.
Godz. 8 m. 45—odjazd z Wilna,
„ 9 „ 51—przyjazd do st. Pohulanki,
„ 10 „ 30—przyjazd do m. Nowicz,
„ 10 „ 45—msza św.,
„ 11 „ 15—śniadanie dla gości, zwiedzanie uzdrowiska,
„ 14 „ 00—obiad,
„ 15 „ 00—odpoczynek — spacer,
„ 16 „ 00—zawody sportowe i zabawy towarz.,
„ 17 „ 00—podwieczorek,
„ 18 „ 00—produkcje wok.,
„ 19 „ 00—kolacja,
„ 20 „ 00—odjazd na st. Pohulanka,
„ 22 „ 02—przyjazd do Wilna.

Kurjer wydawniczy.

Koło 25 czerwca opuści drukarnię regionalna powieść mec. Antoniego Millera pod tyt. „Powolanie”. Autor osnuł treść swej pracy na stokunkach kleru litewskiego w epoce lat 1890—95, zawzięcie broniącego swej religijno-kulturalnej placówki. Powieść kończy się artystycznym zobrazowaniem tragedii krośniańskiej, głoszącej wówczas w Europie. Czaszy względnie bliskie (1893), a już nieznane obecnemu pokoleniu. 4648-0

